Perły i perełki z Biblii

ŻYCIE, KTÓRE OŻYWIA — POTRZEBA LUDZI BEZSILNYCH

WITNESS LEE

Perły i perełki z Biblii

ŻYCIE, KTÓRE OŻYWIA — POTRZEBA LUDZI BEZSILNYCH

WITNESS LEE

Living Stream Ministry
Anaheim, CA • www.lsm.org

ŻYCIE, KTÓRE OŻYWIA — POTRZEBA LUDZI BEZSILNYCH

W tej broszurze rozważymy czwarty przypadek przedstawiony w Ewangelii Jana — potrzebę ludzi bezsilnych (J 5:1–47). Obnaża on marność religii i objawia wystarczalność Chrystusa jako życia, by nas ożywić.

ZACHOWYWANIE PRAWA, DO CZEGO NAWOŁUJE RELIGIA, I UDZIELANIE ŻYCIA PRZEZ SYNA

Pan Jezus przyszedł jako Ten, który był zapowiadany w proroctwach Starego Testamentu. Był Tym, który przyszedł po to, by być dla Bożego ludu zbawieniem, życiem, sprawiedliwością, świętością, odkupieniem, chwałą i wszystkim. Kiedy jednak przyszedł, lud Boży, Żydzi, byli całkowicie pochłonięci swoją religią. W ich sercach nie było dla Niego miejsca. Jeśli przeczytacie Ewangelie, zobaczycie, że dokądkolwiek Pan się udawał i gdziekolwiek przebywał, spotykał się ze sprzeciwem ze strony tej typowej religii, utworzonej w oparciu o święte Boże

Słowo. Religianci sprzeciwiali się tej żywej Osobie zgodnie ze swoją religią. Sądzili, że sprzeciwiają się Chrystusowi dla Boga. Starając się obronić Boga, skazali nawet tę żywą Osobę na śmierć. W ich mniemaniu, gdy Jezus powiedział, że jest Synem Bożym, zbluźnił, czyniąc siebie równym Bogu (5:18).

Dobre składniki typowej religii

Religia żydowska obejmuje co najmniej siedem elementów: święte miasto Jerozolimę, świętą świątynię, święta, święty szabat, aniołów, Mojżesza oraz Pismo Święte. Tych siedem elementów razem wziętych tworzy judaizm, żydowską religię. Są to znakomite i wspaniałe rzeczy.

Oprócz tych siedmiu elementów judaizm obejmował także sposób na uzdrowienie z choroby, gdyż istniało kąpielisko z uzdrawiającą wodą. Obraz ten oznacza, że w typowej religii zawsze można znaleźć sposób na uzdrowienie z choroby. W judaizmie, typowej religii, jest coś, co może uzdrowić człowieka. Kąpielisko w Jerozolimie oznacza, że w typowej religii można znaleźć sposób na uzdrowienie z choroby.

Jest tu jednak pewien wymóg — musimy mieć siłę do tego, by chodzić i działać. Ilekroć pojawia się okazja, by odnieść z tej religii jakąś

korzyść, musimy mieć siłę, by być pierwsi, i być w stanie chodzić. Przypadek ten to znak, ukazujący nam, że istnieje typowa religia, obejmująca wiele dobrych i świętych rzeczy, która jest w stanie nas uzdrowić, wymaga jednak od nas siły do tego, by chodzić i działać. Nawet jeśli będziemy drudzy, nie będziemy mogli odnieść z tej dobrej religii korzyści, gdyż nie jesteśmy pierwsi.

Praktyka zachowywania prawa

Rozważmy teraz niektóre aspekty praktyki zachowywania prawa. Owcza Brama (5:2) symbolizuje drzwi do zagrody religii opartej na zachowywaniu prawa (10:1). Nazwa kąpieliska „Betezda" znaczy „dom miłosierdzia", co wskazuje, że ludzie, którzy praktykowali zachowywanie prawa, potrzebowali Bożego miłosierdzia, ponieważ byli bezsilni, słabi i nieszczęśni, jak to opisuje List do Rzymian 7:7–24. Portyki symbolizują schronienie, jakiego udziela religia oparta na zachowywaniu prawa, podobne do tego, jakie daje zagroda owiec. Liczba pięć symbolizuje odpowiedzialność. Anioł, który poruszał wodę, oznacza pośrednika, poprzez którego dane zostało prawo, niezdolne do udzielenia życia (Ga 3:19, 21). Poruszenie wody w celu uzdrowienia oznacza próbę doprowadzenia do doskonałości

przez praktykowanie prawa. Rozważając te aspekty, dostrzegamy sytuację, jaka wiąże się z zachowywaniem prawa, stanowiącym główny element typowej religii.

Niemożność zachowania prawa

To niemożliwe, by człowiek mógł zachować prawo. Nikt nie jest w stanie tego dokonać. Tak jak ludzie nie mogą przespacerować się do nieba, tak też nie są w stanie zachować prawa. List do Rzymian 8:3 oznajmia, że nie da się zachować prawa, gdyż prawo jest słabe z powodu upadłego ciała. Wszelkie ciało jest zbyt słabe, by zachować prawo. Wyraźnie przedstawia to przypadek bezsilnego człowieka.

Człowiek ten był chory od trzydziestu ośmiu lat. Nie był w stanie się poruszać. Gdy tylko widział poruszenie się wody, był pełen oczekiwań, nie mógł jednak dotrzeć do niej na czas. Ponieważ był bezsilny i nie mógł się poruszać, nie mógł doznać uzdrowienia. Podobnie jest z nami: z powodu swojej bezsilności nie jesteśmy w stanie zachować prawa. Prawo jest dobre, święte i duchowe. Problem nie tkwi w nim, lecz w nas.

Człowiek jest nie tylko chory, lecz także umarły. Na podstawie wersetu 5:25 wiemy, że w oczach Pana ten bezsilny człowiek był umarły.

Jak ktoś umarły może chodzić? Jeśli miałby zacząć chodzić, najpierw musiałby zostać ożywiony. Dopóki nie zostanie ożywiony, nie będzie w stanie nic uczynić. List do Galatów 3:21 mówi, że prawo nie jest w stanie dać życia. Stawia tylko przed ludźmi żądania; nigdy nie zaopatruje ich w życie. Z powodu braku życia człowiek jest całkowicie niezdolny do tego, by zachować prawo. Jeśli nadal jesteście religijni i staracie się zachowywać prawo, to pozwólcie, że zadam wam pytanie: czy jesteście umarli, czy żywi? Musicie przyznać, że jesteście umarli. Skoro jesteście umarli, jak zdołacie zachować prawo? Człowiek umarły nie może nic uczynić.

Z powodu słabości upadłego ciała i braku życia niemożliwe jest, by człowiek mógł zachować prawo. Jest wprawdzie anioł i woda, i poruszenie się wody, jednak nie mamy jak spełnić wymogu, jakim jest dotarcie do wody, by doznać uzdrowienia. Obraz ten wyraźnie pokazuje nam, że to niemożliwe, by bezsilni i umarli ludzie mogli zachować prawo. W prawie nie ma dla człowieka żadnej nadziei. Jeśli chodzi o prawo, jesteśmy bezradni i znajdujemy się w beznadziejnym położeniu.

Dzisiaj mamy jeszcze lepszą religię, wręcz najlepszą. Czy jednak zdajecie sobie sprawę

z tego, że nawet najlepsza religia wymaga od was, byście coś uczynili? Zanim będziecie mogli czerpać z niej korzyści, wymaga ona od was, abyście chodzili, działali i byli pierwsi. Być może odkryliście, że jesteście zbyt słabi, by uzyskać to, co wasza religia ma wam do zaoferowania. Wskazuje to, że znajdujecie się tam, gdzie znajdował się ów bezsilny człowiek — pod pięcioma portykami.

Jesteśmy jak bezsilni ludzie, którzy znajdują się w schronieniu, jakiego udziela zachowywanie prawa.

Chorzy ludzie znajdujący się w schronieniu, jakiego udziela zachowywanie prawa

W portykach leżało mnóstwo chorych. Oznacza to, że w schronieniu, jakiego udziela zachowywanie prawa, w zagrodzie religii, znajduje się wielu ludzi ślepych — niezdolnych do tego, by widzieć, kulawych — niezdolnych do tego, by chodzić, i bezwładnych — takich, którym brakuje życia. Nie zaznają oni ani radości, ani pokoju, a tylko cierpienia. Ten chory i bezsilny człowiek nie zakosztował szczęścia nawet w radosnym dniu święta (5:1) i nie zaznał odpoczynku nawet w dniu szabatu (5:9). Ci chorzy ludzie byli bezradni i znajdowali się

w beznadziejnym położeniu; w oczach Pana byli umarli.

W religii opartej na zachowywaniu prawa istniał sposób na uzdrowienie z choroby, bezsilnemu człowiekowi jednak nie przyniosło to pożytku, ponieważ nie miał on siły spełnić wymogów prawa. W oczach Pana był on umarły; potrzebował nie tylko uzdrowienia, lecz także ożywienia. Gdy Pan ożywia, nie stawia wymagań. Jak zobaczymy, bezsilny człowiek usłyszał Jego głos i został ożywiony. Znak ten oznacza, że gdy z powodu bezsilności człowieka praktykowanie zachowywania prawa w religii żydowskiej stało się niemożliwe, przyszedł Syn Boży, aby ożywić umarłych. Prawo nie mogło dać życia, lecz Syn Boży daje życie umarłym (5:21). „Gdy […] jeszcze byliśmy słabi" (Rz 5:6), On przybył, by nas ożywić.

Wystarczalność udzielania życia przez Syna

Zobaczyliśmy już, że od strony negatywnej przypadek ten obnaża niedostateczność i marność religii opartej na zachowywaniu prawa. Święte miasto nie mogło pomóc temu bezsilnemu człowiekowi, tak jak nie mogły mu też pomóc święta świątynia, Pismo Święte ani święte dni. Mimo że było to święto, nie zaznawał on

radości, i mimo że był to szabat, nie zaznawał odpoczynku. Nic nie mogło mu pomóc. Znajdował się w beznadziejnym położeniu i był bezradny. Nagle w jego sytuację wkroczył niepozorny człowiek. Nie był to archanioł, lecz niepozorny człowiek o imieniu Jezus. Nie był piękny ani atrakcyjny i nikt nie zwracał na Niego uwagi. Przyszedł prosto do tego chorego człowieka. Tak jak Ojciec przewidział w wieczności przeszłej, że Samarytanka przyjdzie do studni Jakuba, przez co Syn poszedł ją tam odnaleźć (J 4), tak też Ojciec przewidział, że ten bezsilny człowiek będzie przy kąpielisku, przez co Syn przyszedł do niego, gdy tam leżał. Pan zapytał go: „Czy chcesz być zdrowy?". Innymi słowy spytał go, czy chciałby zostać uzdrowiony. Bezsilny człowiek nie znał niczego oprócz kąpieliska, wody i anioła, który tę wodę poruszał. Wiedział też, że w samym sobie nie ma żadnej nadziei ani nie jest w stanie niczego uczynić. Wyjaśnił więc swoją sytuację Panu Jezusowi. Wówczas Pan powiedział: „Wstań, weź swoją matę i chodź". Człowiek ten usłyszał ożywiające słowo żywego, życiodajnego Pana i został uzdrowiony. Może nam się wydawać, że wstał i zaczął chodzić, jeszcze zanim został uzdrowiony. Tak jednak nie było. Został uzdrowiony, zanim wstał, wziął swoją matę

i zaczął chodzić. Zwróćmy uwagę na kolejność zdarzeń, z jaką mamy do czynienia w wersecie dziewiątym: „I natychmiast człowiek ten wyzdrowiał, wziął swoją matę i chodził". Zwrot „i natychmiast człowiek ten wyzdrowiał" poprzedza słowa „wziął swoją matę i chodził". Człowiek ten został uleczony, zanim powstał. Został uleczony w chwili, gdy usłyszał głos żywego Syna Bożego. Ożywiło go to, że usłyszał żywe słowo Pana. Dawniej mata nosiła bezsilnego człowieka, teraz zaś ożywiony człowiek nosił matę.

Gdybym to ja był tym człowiekiem, prawdopodobnie powiedziałbym: „Panie, nie dam rady. Polegam na tej macie od trzydziestu ośmiu lat. Przez cały ten czas mnie nosiła. Jak możesz mi teraz mówić, żebym ją wziął? Nie jestem w stanie tego zrobić". Nigdy nie powinniśmy sprzeczać się z Pańskim słowem. Winniśmy po prostu powiedzieć „amen" na wszystko, co Pan nam mówi, i to uczynić. Nie sprzeczajcie się ani nie rozważajcie. Jeśli będziecie rozważali, utracicie Jego błogosławieństwo. Jak to dobrze, że ten bezsilny człowiek nie tylko wstał, lecz także wziął swoją matę i zaczął chodzić. Został nie tylko uzdrowiony, lecz także ożywiony. W świetle wersetów 24–25 przeszedł ze śmierci do życia i żył.

Nie potrzebujemy ani kąpieliska, ani jego wody, ani anioła. Gdy mamy Jezusa, nie potrzeba nam niczego innego. To Jezus ożywia. Wszyscy musimy to zobaczyć. Oto ożywienie dokonane przez życie. Oto centralna myśl tego przypadku od strony pozytywnej.

Ożywienie dokonane przez życie zakłóca religijny obrzęd

W wersetach 5:10–16 widzimy sprzeciw religii wobec życia. „Mówili więc Żydzi do uzdrowionego: Jest szabat i nie wolno ci brać swojej maty" (5:10). Ożywienie dokonane przez życie zakłóciło religijny obrzęd. Życie uraziło religię, która odtąd zaczęła się mu sprzeciwiać. Szabat istnieje dla człowieka (Mk 2:27) i powinien być dla niego odpoczynkiem. Człowiekowi, który chorował od trzydziestu ośmiu lat, odpoczynku nie przyniosło zachowywanie prawa, wymagane przez religię, tylko ożywienie, realizowane przez życie. Ludzie religijni jednak dbali wyłącznie o swój obrzęd zachowywania szabatu; nie obchodził ich odpoczynek chorego. Jakże wspaniałe mamy życie! Nie potrzebujemy niczego, co religijne. Dopóki mamy Jezusa, wszystko, co religijne, nic nie znaczy. Dopóki mamy Jezusa, mamy życie. Zostawmy religię

i wszystko, co do niej należy. To nie może dać nam życia, natomiast Jezus je nam daje. Jezus nas ożywia, daje nam życie. Życie przynosi radość, odpoczynek, światło i wszystko, czego nam potrzeba. Chwała Panu!

Prawdziwym znaczeniem tego przypadku jest różnica między religią a Chrystusem, czyli różnica między zachowywaniem prawa, wymaganym przez religię, a ożywieniem, którego dokonuje Chrystus. Zachowywanie prawa w religii jest czymś dobrym, tyle że my jesteśmy słabi. Być może jest ono skuteczne, jednak nie jesteśmy w stanie spełnić jego wymagań. Chrystus nie stawia żadnych wymagań; gdy do nas przychodzi, wypowiada swoje żywe słowo, byśmy mogli usłyszeć Jego głos. Jeśli ma wobec nas jakiekolwiek wymaganie, to co najwyżej takie, byśmy usłyszeli Jego żywe słowo. Gdy słyszymy Jego głos, przechodzimy ze śmierci do życia. Kontrast przedstawiony w tym przypadku polega na tym, że religia stawia wymagania, natomiast słowo Chrystusa ożywia.

Religia stara się zgasić życie

Religia oparta na zachowywaniu prawa nie mogła dać bezsilnemu człowiekowi życia. Gdy Chrystus ożywił go za pomocą życia, religia

zaczęła Pana prześladować, usiłując zgasić życie, ponieważ uczynił On to w szabat (5:16). Religii zależało na zachowywaniu swojego szabatu kosztem odpoczynku bezsilnego człowieka. Tymczasem Chrystusowi zależało na odpoczynku tego człowieka kosztem zachowywania szabatu. To oczywiście uraziło religię. Co do zasady, taka sama sytuacja panuje w dzisiejszej religii. Ludziom religijnym nadal zależy na odbywaniu swoich religijnych obrzędów kosztem tego, co wiąże się z życiem innych ludzi. Pan pozostaje taki sam; zależy Mu bezwzględnie na tym, co wiąże się z życiem innych ludzi, kosztem wszelkich religijnych obrzędów. Wszyscy, którzy zostali ożywieni przez Chrystusa, doświadczą sprzeciwu i prześladowania ze strony ludzi kurczowo trzymających się swoich religijnych obrzędów.

SYN JEST RÓWNY OJCU

Religijni Żydzi prześladowali Jezusa, ponieważ pracował On w ich szabat, by ożywić bezsilnego człowieka. Jezus im odpowiedział: „Mój Ojciec działa aż dotąd i Ja też działam (5:17). W swoim religijnym wyobrażeniu sądzili oni, że zachowując szabat, odpoczywają. Nie wiedzieli jednak, że dopóki nędzni grzesznicy nie

zostaną zbawieni, dopóty Ojciec i Syn nie zaznają odpoczynku. Podczas gdy oni odpoczywali, zachowując swój szabat, Ojciec i Syn nieustannie działali, by grzesznicy mogli otrzymać życie i zaznać odpoczynku. To nie tylko tych religijnych Żydów uraziło, lecz także sprawiło, że zaczęli uważać, iż Jezus bluźni, gdyż zgodnie z ich wyobrażeniem „nie tylko łamał szabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, czyniąc siebie równym Bogu" (5:18). W ich rozumieniu było to bluźnierstwo przeciw Bogu. Mimo to jednak, to właśnie Ten, który „bluźnił", ożywił tego bezsilnego człowieka. Dokonane przez Niego ożywienie świadczyło o tym, że jest On równy Bogu Ojcu w udzielaniu ludziom życia.

Zarówno Syn, jak i Ojciec pracują

Bóg zakończył dzieło stworzenia (Rdz 2:1–3), lecz Ojciec i Syn dalej pracowali nad odkupieniem i budowlą (J 5:17, 19–20). Religijni Żydzi zachowywali szabat, który wiązał się ze stworzeniem. Nie wiedzieli, że z powodu upadku człowieka odpoczynek tego szabatu został przerwany. Nie wiedzieli też, że Ojciec i Syn dalej pracowali nad odkupieniem upadłego człowieka,

by wypełnić pierwotny zamysł Boga, polegający na zbudowaniu Jego wiecznego mieszkania. To, co uczynił Bóg, było starym stworzeniem. To, co czynią Ojciec i Syn, jest nowym stworzeniem, powstałym za sprawą odkupienia i służącym Bożej budowli. Dzieło to obejmuje udzielanie życia przez Syna, co ukazane zostało w tym przypadku. W tej kwestii Ojciec i Syn są ze sobą jedno. Cokolwiek Ojciec pragnie uczynić w kwestii udzielania życia, Syn to czyni.

Syn Boży daje życie umarłym

Syn daje życie umarłym. W wersecie dwudziestym pierwszym czytamy: „Jak bowiem Ojciec wzbudza umarłych i daje im życie, tak i Syn daje życie tym, którym chce". W wersecie dwudziestym czwartym widzimy, że każdy, kto słucha słowa Syna i wierzy Temu, który Go posłał, ma życie wieczne i przeszedł ze śmierci do życia. Werset dwudziesty piąty oznajmia: „Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: nadchodzi godzina, i teraz jest, kiedy umarli usłyszą głos Syna Boga i ci, którzy usłyszą, będą żyli". Ludzie umarli, o których mowa w tym wersecie, to nie ci, którzy zostali pochowani w grobowcach, lecz ci, którzy żyją, a jednocześnie są umarli. Są oni umarli nie w sensie fizycznym, ale w duchu,

zgodnie z Listem do Efezjan 2:1, 5 i Listem do Kolosan 2:13. W oczach Pana wszyscy ludzie, którzy żyją na ziemi, są umarli w swoim duchu. Zwrot „nadchodzi godzina, i teraz jest" odnosi się do czasu, w którym Pan wypowiedział te słowa. Wielu w tamtym czasie usłyszało Jego żywe słowa, w wyniku czego zostali oni ożywieni. W tym wersecie zatem żyć znaczy być żywym w duchu. Nie chodzi tu o zmartwychwstanie fizycznego ciała, o którym mowa w Ewangelii Jana 5:28–29. Na przestrzeni ostatnich dwudziestu stuleci, od momentu, w którym Pan wypowiedział te słowa do chwili obecnej, tysiące ludzi usłyszało żywy głos Syna Bożego, dzięki czemu zostali oni ożywieni za pomocą życia. My również usłyszeliśmy Jego żywe słowo i zostaliśmy ożywieni. My również byliśmy bezsilni i leżeliśmy pod pięcioma portykami, gdyż byliśmy ślepi, kulawi i bezwładni. Krótko mówiąc, byliśmy umarli. Wtedy przyszedł Pan, by nas nawiedzić, i usłyszeliśmy żywe słowo ewangelii, które nas ożywiło, przywróciło do życia.

Jeśli chodzi o życie, Syn jest taki sam jak Ojciec. „Jak bowiem Ojciec ma życie w sobie samym, tak też dał Synowi, aby miał życie w sobie samym" (5:26). Zarówno Ojciec, jak i Syn mają

życie w sobie samych. Syn zatem może ożywiać ludzi za pomocą życia i rzeczywiście to czyni, tak jak tego pragnie Ojciec. Jeśli chodzi o ożywianie dokonywane przez życie, Syn jest prawdziwie jedno z Ojcem.

Syn Człowieka wykonuje sąd

Syn Człowieka wykona sąd nad wszystkimi niewierzącymi (5:22–23, 27, 30). Pan jest Synem Boga (5:25), może więc udzielać życia (5:21). Jest też Synem Człowieka, może więc wykonywać sąd (5:27). Ponieważ jest człowiekiem, w pełni nadaje się do tego, by sądzić człowieka. W Dziejach Apostolskich 17:31 czytamy, że Bóg osądzi świat „przez człowieka [Jezusa], którego mianował". List do Rzymian 2:16 oznajmia: „[…] Bóg przez Jezusa Chrystusa będzie sądził sekrety ludzi". Drugi List do Tymoteusza 4:1 mówi: „[…] Chrystusem Jezusem, który ma sądzić żywych i umarłych". Ojciec „dał Mu władzę wykonywania sądu, gdyż jest On Synem Człowieka" (5:27). Dał cały sąd Synowi, „aby wszyscy szanowali Syna, tak jak szanują Ojca" (5:22–23). Syn będzie sądził sprawiedliwie według woli Ojca (5:30). Jest On jedno z Ojcem w kwestii ożywiania dokonywanego przez życie. Jest z Nim także jedno w kwestii sądu.

Dwa rodzaje zmartwychwstania

Przeczytajmy wersety 28–29: „Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobowcach, usłyszą Jego głos i wyjdą: ci, którzy czynili dobro — ku zmartwychwstaniu życia; ci zaś, którzy praktykowali zło — ku zmartwychwstaniu sądu". Wszyscy, którzy są umarli w sensie fizycznym i pochowani w grobowcach, zostaną wzbudzeni z martwych. Zauważcie różnicę między tymi dwoma wersetami a wersetem dwudziestym piątym. W wersecie dwudziestym piątym głos Syna usłyszą umarli, tymczasem w wersecie dwudziestym ósmym usłyszą go wszyscy, którzy są w grobowcach. Ci, którzy są w grobowcach, różnią się od tych, którzy są umarli. Werset dwudziesty piąty mówi o umarłych, którzy żyją na ziemi, natomiast werset dwudziesty ósmy — o umarłych, którzy zostali pochowani w ziemi. Ci, którzy zostali pochowani w grobowcach, zostaną wzbudzeni z martwych przy drugim przyjściu Pana.

Oprócz zmartwychwstania w duchu, które ujrzeliśmy w wersecie dwudziestym piątym, werset dwudziesty dziewiąty wyróżnia dwa rodzaje fizycznego zmartwychwstania. Zmartwychwstanie w naszym duchu oznacza, że nasz duch zostaje ożywiony. To także odrodzenie

w naszym duchu. Odrodzenie w naszym duchu to zmartwychwstanie dokonane przez Pana Jezusa za pomocą boskiego życia, którym jest On sam. Oprócz tego istnieją dwa rodzaje fizycznego zmartwychwstania. Zmartwychwstanie życia to zmartwychwstanie zbawionych wierzących, które nastąpi przed okresem tysiąclecia (Obj 20:4, 6; 1 Kor 15:23, 52; 1 Tes 4:16). Gdy powróci Pan Jezus, umarli wierzący zostaną wzbudzeni i będą radowali się życiem wiecznym. Z tego względu zmartwychwstanie to nazwane jest zmartwychwstaniem życia. Gdy Pan Jezus powróci, wszyscy umarli wierzący, którzy należą do Niego, zostaną wzbudzeni i wraz z żywymi wierzącymi pochwyceni w powietrze (1 Tes 4:17). Wówczas zwycięscy wierzący przez tysiąc lat będą królowali z Panem Jezusem jako królowie. Zmartwychwstanie sądu to zmartwychwstanie niewierzących, które nastąpi po okresie tysiąclecia (Obj 20:5, 12). Wszyscy umarli niewierzący zostaną wzbudzeni po upływie tysiąca lat i osądzeni przed wielkim białym tronem (Obj 20:11–15). Z tego względu zmartwychwstanie to nazwane jest zmartwychwstaniem sądu. My, wierzący, będziemy radowali się zmartwychwstaniem życia i w nim uczestniczyli, natomiast niewierzącym zostanie zasądzony wyrok

wiecznego potępienia, co nastąpi przy zmartwychwstaniu sądu.

POCZWÓRNE ŚWIADECTWO O SYNU

W wersetach 5:31–47 widzimy poczwórne świadectwo o Synu: świadectwo Jana Chrzciciela (w. 32–35), świadectwo dzieła Syna (w. 36), świadectwo Ojca (w. 37–38) oraz świadectwo Pism (w. 39–47). Można mieć tych czterech świadków, a mimo to nie mieć samego Chrystusa. Żydzi przez jakiś czas cieszyli się z powodu Jana Chrzciciela, lecz nie zdawali sobie sprawy z tego, że był on jedynie świadkiem Chrystusa. Świadectwo Jana Chrzciciela miało skierować ich do Chrystusa. Żydzi widzieli także dzieła Chrystusa, mimo to jednak nie chcieli do Niego przyjść. Widzieli Jego znaki, cuda i dziwy, lecz nie zdawali sobie sprawy z tego, kim był, i nie chcieli do Niego przyjść. Ojciec zaświadczył o Synu, Jego słowo jednak w nich nie trwało, gdyż nie wierzyli Synowi, którego posłał. Badali nawet Pisma, które o Nim świadczyły, lecz nie przyszli do Niego, aby mieć życie wieczne.

Można badać Pisma bez przychodzenia do Pana. Żydowscy religianci badali Pisma, lecz nie chcieli przyjść do Pana. Należy robić i jedno,

i drugie; skoro Pisma świadczą o Panu, nie powinno się ich od Niego oddzielać. Możemy mieć styczność z Pismem, a mimo to nie spotkać się z Panem. Tylko Pan może udzielić życia. Nigdy nie powinniśmy oddzielać Pisma od samego Pana. Ilekroć badamy Słowo, musimy przychodzić do samego Pana. Musimy uczynić badanie Słowa i dotykanie Pana jednym i tym samym. Ilekroć studiujemy Biblię, musimy otwierać na Pana swego ducha. Podczas gdy nasze oczy czytają zapisane słowa, a nasz umysł je pojmuje, musimy ćwiczyć swego ducha, by kontaktować się z Panem za pośrednictwem Pisma. Wówczas nie tylko pojmiemy swoim umysłem wydrukowane litery, lecz także będziemy mieli życie w swoim duchu.

Wszystkie znaki, przejawy mocy i dary to jedynie świadkowie, za pośrednictwem których możemy kontaktować się z Chrystusem. Problem polega na tym, że dzisiaj ludzie mają te wszystkie świadectwa, lecz nie kontaktują się z samym Panem. Można mieć znaki, przejawy mocy, dary i poznanie Pisma, a mimo to nie wejść w kontakt z samym Panem. Wyłącznie Pan daje życie. Ani znaki, ani dary, ani nawet Pismo nie ożywią nas ani nie udzielą nam życia; może to uczynić wyłącznie sam Pan. Obyśmy

wszyscy to zobaczyli i codziennie przychodzili do Niego, by mieć życie.

Niniejszą broszurę opracowano na podstawie
Studium życia Ewangelii Jana, wyd. II
© 2025 Living Stream Ministry

Tę e-broszurę można udostępniać innym bez ograniczeń.

Zobacz więcej tytułów z tej serii
strumien.com.pl/darmowe-e-broszury.

ZOBACZ LINKI DO POBRANIA

Studium życia Ewangelii Jana

EBOOK · DRUK

Studium życia Ewangelii Jana

Kliknij na przycisk formatu,
który chcesz zakupić.

E-book:

POBIERZ Z Google Play

Dostępna w Books

Rakuten kobo

Wersja drukowana:

Dostępna w sklepie FSŻ

strumien.com.pl/studium-zycia-biblii